

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Kamienie żółciowe

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, młodości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza” H Niemojewskiego Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz. chem. „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy - Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Wojska wkroczyły do Czadeckiego

po napaści na delegację polską

Polska Agencja Telegraficzna komunikuje: W związku z napaścią na polską delegację do polsko-słowackiej komisji granicznej, która miała miejsce na terenie Czechosłowacji w dn. 24 b. m. i która stworzyła warunki uniemożliwiające kontynuowanie prac delimitacyjnych według dotychczasowej procedury, oddziały grupy operacyjnej „Słask” przyąpiły od rana dn. 25 do bezwzględnego zajęcia przyznanych Polsce terenów w rejonie czadeckim.

nich czasach słowacki kierownik propagandy red. Murgasz rozwinął ostrą kampanię antypolską. Słowacka Agencja Prasowa donosi, iż red. Murgasz dokonał w towarzystwie dziennikarzy zagranicznych objazdu Spisza i Orawy celem wykazania, że ludność protestuje przeciwko przyłączeniu do Polski.

Objazd ten objął terytoria, które nie mają być odstąpione Polsce. Jest to dalszy ciąg kampanii którą prowadził red. Murgasz, starając się podburzyć ludność miejscową rozsiewaniem wiadomości, iż Polska żąda całego Spisza i Orawy.

Objazd ten objął terytoria, które nie mają być odstąpione Polsce. Jest to dalszy ciąg kampanii którą prowadził red. Murgasz, starając się podburzyć ludność miejscową rozsiewaniem wiadomości, iż Polska żąda całego Spisza i Orawy.

Objazd ten objął terytoria, które nie mają być odstąpione Polsce. Jest to dalszy ciąg kampanii którą prowadził red. Murgasz, starając się podburzyć ludność miejscową rozsiewaniem wiadomości, iż Polska żąda całego Spisza i Orawy.

Strajk generalny we Francji

na znak protestu przeciw nowemu ustawodawstwu pracy

PARYŻ. Konfederacja Generalna Pracy (C.G.T.) ogłosiła 24 godzinny demonstracyjny strajk generalny, który rozpocznie się w środę. W paryskich kołach politycznych przypuszczają, że rząd zapewne dzisiaj, iż zatrzymanie ruchu na kolejach oraz przerwanie pracy w instytucjach użyteczności publicznej nie będzie tożsame z mobilizacją kolejarzy i robotników zawodów użyteczności publicznej.

W wywołaniu to wielkie wrażenie w kołach politycznych. Dotychczas zwykle inny członek gabinetu zastępował nieobecnego ministra, a nigdy takiego zastępstwa nie obejmował sam premier. W charakterze ministra

Spraw Wewnętrznych premier Daladier wydał instrukcje energiczne władzom bezpieczeństwa i porządku publicznego. W ciągu całego dnia czwartkowego przeprowadzono konsekwentnie i stanowczo ewakuację wszystkich fabryk, okupowanych na północy Francji. Zdecydowana akcja władz po

licyjnych, nakazana przez premiera, wywołała ogromne wrzenie w kołach lewicowych, szczególnie w kołach komunistycznych. Komuniści wystąpili na komisijski finansowej, która obradowała w ciągu przedpołudnia, z gwałtownym atakiem przeciwko premierowi Daladierowi.

Rokowania litewsko-polskie rozpoczną się w najbliższy poniedziałek

KOWNO. Wczoraj w tut. MSZ odbyło się posiedzenie komisji międzyministerialnej, poświęconej sprawie nadchodzących rokowań handlowych z Polską, które jak wiadomo odbędą się w Kownie dn. 28 bm.

z dyr. depart. ekonomicznego MSZ Norkajtisem na czele. Oprócz członków delegacji w rokowaniach weźmie udział sześć reg ekspertów. Rokowania rozpoczną się w poniedziałek o godz. 12 w sali izby handlowej i zostaną zagajone przemówieniem min. Spraw Zagr. Łozorajtis.

Gwarancja granic czeskich jest jeszcze sprawą daleką

PRAGA. Wbrew sugestiom prasy czeskiej, ani Rzesza, ani pozostali sygnatariusze umowy monachijskiej nie zamierzają udzielić Czecho-Słowacji gwarancji w sprawie granic.

W kołach politycznych mówi się, że ewentualność podobnych gwarancji mogłaby zaistnieć dopiero na wiosnę przyszłego roku, to znaczy po całkowitym uporządkowaniu czeskich spraw politycznych i gospodarczych.

Grzmia karabiny na Warchowinie

O powstaniu na Rusi pisze prasa czeska

PRAGA. „Lidove Noviny” za pośrednictwem korespondencji, która twierdzi, że na Warchowinie trwają stale walki. Jak sam korespondent pisma donosi, słychać nocami gęstą salwę karabinów maszynowych.

Ludność karpatorska doprowadzona terrorem czeskim do ostatecznej rozpaczy, chwytając gdzie może za broń. Ostatnio wybuchły nowe zamieszki w Irszawie (na północny zachód od Chustu), gdzie jeden Czech został zabity.

Napad na studentów we Lwowie

Jedna z ofiar zmarła w szpitalu

PAT donosi: W dniu 24 b. m. w godzinach wieczornych na wychodzących z budynku wydziału medycznego Uniwersytetu we Lwowie studentów farmacji, Karola Cellermajera, Lemperka, Figala i Szatka, dokonano na terenie eksterytorialnym bandyckiego napadu, przy

czym wymienionych studentów pobito i poraniono nożami. Sprawcy po dokonaniu czynu zbiegli. Karol Cellermajer wskutek odniesionych ran zmarł w szpitalu Powszechnym. Śledztwo prowadzi wiceprokurator s. o. Chlipalski

Stan zdrowia Ojca Świętego znacznie się poprawił

CITTA del VATICANO. Stan zdrowia Papieża jest poważniejszy niż początkowo przypuszczano. Dowodzi tego stała obecność przy łóżu chorego dr. Milani oraz fakt, że do pokoju Ojca św., nie został dopuszczony nikt prócz kardynała Lauri. Mające się dziś odbyć posiedzenie konsystorza, celem wyznaczenia nowych dwóch kardynałów, zostało odwołane.

Ojciec Święty Pius XI po odprawieniu Mszy św. i spożyciu śniadania udawał się do swych apartamentów prywatnych do gabinetu, w którym udziela audiencji. Papież dostał nagle gwałtownego ataku duszniczego i podobno miał stracić przytomność. Towarzyszący mu dostojnicy oraz pielęgniarski brat Faustino wnieśli Ojca Świętego do jego sypialni i natychmiast wezwali osobistego lekarza Papieża prof. Milani.

szem papieskim w Polsce w latach 1921 — 1928, jako bezpośredni następca obecnego Piusa XI. O godz. 17 m. 05 Papież dostał drugiego ataku duszniczego. Prof. Milani dokonał nowego zabiegu. Ojciec Święty pozostawał w omdleniu w ciągu 15-tu minut. Arcybiskup Chicago kardynał Mundelein, który miał dziś odpłynąć z Neapolu do Nowego Jorku odłożył swój wyjazd. Ostatnie wiadomości o stanie zdrowia Ojca Świętego głoszą, że w późnych godzinach wieczornych stan zdrowia Ojca św. poprawił się. W kołach watykańskich zapewniano, że wczoraj wieczorem nie stwierdzono pogorszenia.

W pewnym momencie zjawili się jeden z szambelanów i oświadczył, że wszystkie audyencje zostały odwołane. Wiadomość ta spowodowała zrozumiałe zaniepokojenie. Wkrótce po tym pojawiły się pierwsze informacje o chorobie Papieża.

Powoli Ojciec Święty odzyskał przytomność, a działalność serca stała się normalną. Na wyraźne życzenie Papieża, wezwany został wielki penitencjariusz kardynał Lorenzo Lauri, który zabawił w pokoju Ojca Świętego do godz. 13.30. Jak później doniesiono, kardynał Lauri udzielił Papieżowi Olejów Świętych. Kardynał Lauri był nucju-

Ojciec św. spędził noc dość zadowalająco. Prof. Milani spędził całą noc w apartamentach papieskich

Polecam świeży tran

Skład Apteczny PAWŁA PODGORSKIEGO

w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

Za 100 złotych na miesiąc ciężko żyć

Pracownicy państwowi występują do władz o poprawę egzystencji

Pracownicy Państwowi rozsiadani po całym terenie Rzeczypospolitej wystąpili kilka dni temu do władz ministerialnych z szeregiem postulatów, zmierzających do poprawy ich niezwykłej ciężkiej doli. Specjalnie wyłoniona delegacja złożyła rezolucję z zebrania delegatów i w formie memoriału wręczyła ją w dniu 19 b. m. odnośnym władzom.

Jakkolwiek tą olbrzymią częścią składową polskiego świata pracy zajmowano się dotychczas dość obszernie, jakkolwiek sami na łamach naszego pisma mieliśmy przywilej niejednokrotnie już bronić wszelkich ich zagrożonych interesów, to jednak sytuacja ich w niczym nie uległa poprawie i długo jeszcze nie będzie w tej sprawie za dużo pisania, choćby się nawet kołumny całe na temat ciężkiej doli urzędników państwowych wypisywało.

Człowiek, na przykład, z którym ostatnio mieliśmy możność gruntowniej omówić żądania i postulaty pracowników zatrudnionych w służbie państwowej, sam kontraktowy urzędnik w jednym z przedsiębiorstw państwowych, tak ze swego punktu widzenia tę sytuację przedstawia:

— Dziesięć miesięcy temu zaangażowany zostałem na kontrakt trzymiesięczny z pensją w wysokości 100 złotych na miesiąc. Przy angażowaniu powiedziano mi, że zostałem przyjęty na tak małej pensji dlatego tylko, że muszę przejść przez kurs i dopiero po ukończeniu kursu otrzymam stabilizację i podwyżkę pensji. Kurs jednak jakoś nie rozpoczął się we właściwym czasie i po upływie trzech miesięcy odnowiono ze mną kontrakt na tych samych warunkach za sto złotych miesięcznie na dalszy okres. Chodziłem z jednego działu do drugiego, pracowałem za normalnych, pełnowartościowych urzędników, a mimo to do dnia dzisiejszego pensji mi nie podwyższono, stabilizacji mi nie dało i w dalszym ciągu jestem pracownikiem związanym z przedsiębiorstwem państwowym tylko kontraktem, który w każdej chwili może być rozwiązany. Mogą mnie w każdej chwili usunąć, mogą mnie w każdej chwili przenieść, nie przysługuję mi żaden urlop, nic absolutnie z tych uprawnień, z jakich korzystają moi stali, czy ustaleny koledzy.

Powyszą skargę urzędnika kontraktowego potraktowaliśmy, oczywiście, jako wyjątek, zwyczajny przypadek, jakich się w świecie zdarza wiele, ale natychmiast też wyprowadził nas z błędu:

— Właśnie — mówił — w tym cała rzecz, że takich jak ja, są grube tysiące. Przy czym może dwadzieścia miesięcy na kontrakcie za 100 złotych nie jest bynajmniej rekordem, bo są tacy pracownicy kontraktowi na posadach państwowych, którzy

tkwią na kontraktach po dwa lata nawet.

Cała tragedia polega na tym właśnie, że jak zdołaliśmy ustalić, rozmówca nasz w niczym absolutnie nie przesadza.

Istotnie! Na posadach państwowych pracują po 100 złotych ludzie, którzy normalnie, z mocy odpowiednich zarządzeń, jako stali i etatowi pobierać powinni po 175 złotych i po 200.

Ludzie ci występujący w obronie zagrożonej swej egzystencji, dalecy są od jakiegokolwiek buntu lub niezrozumienia dla spraw państwowych. Całkiem przeciwnie właśnie! W okresie, na przykład, gdy za niedawnym jeszcze kordonem czeskim krwawili się o wolność bracia nasi, kontraktowi pracownicy państwowi samorzutnie opodatkowali się na ich rzecz po 1 złotym ze swej doprawdy skromniut-

kiej pensji.

Wystąpienie o poprawę egzystencji jest więc po prostu aktem rozpaczy, który powinien być dosłyszany gdzie należy i jak najgłębiej wzięty pod uwagę. Bo już doprawdy można mieć bardzo bujną fantazję, można sobie wiele rzeczy wyobrazić, ale wyobrazić sobie, żeby, na przykład, ze 100 złotych na miesiąc (zejdzie z nich jeszcze znaczny procent na świadczenia) pracownik, posiadający rodzinę, żywić mógł żonę, dzieci, ubrać je wszystkie i sam siebie ubrać tak, żeby wiadać było, że to jest urzędnik a nie oberwaniec, to doprawdy byłoby bardzo trudno...

Zresztą, jeśli idzie o pracowników państwowych, to źle prowadzi się nie tylko kontraktowcom, lecz wszystkim bez wyjątku pracującym na niższych szczeblach, a już chyba najgorzej niższym funkcjonariuszom państwowym, których warunki pracy i uposażenia przedstawimy w następnym numerze.

OD ŁUPIEŻU DO ŁYSINY JEDEN KROK „ŁUPIEŻOL”

81 śmiertelnych wypadków burzy śnieżnej w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. Burza śnieżna, która szalała przez cały piątek nad Stanami Zjednoczonymi szczególnie srożyła się na wybrzeżu Atlantyku. Ofiarą śnieżycy padło około 81 ofiar ludzkich.

Grubość powłoki śnieżnej sięga 20 cm. w stanie Nowy Jork i 30 w Pensylwanii.

Tysiące robotników uprzętało śnieg z ulic Nowego Jorku, którzy tak wielkiej śnieżycy nie pamięta od r. 1871.

Decydująca próba sił

rozstrzygnie o losach obecnego rządu we Francji

PARYŻ. Uchwała zarządu Generalnej Konfederacji Pracy w sprawie proklamowania 24-godzinnego strajku demonstracyjnego w środę 30 b. m. oznacza poważne zaostreżenie sytuacji społecznej, do którego dołączyło się jednocześnie zaostreżenie sytuacji politycznej na terenie parlamentu.

Socjaliści, którzy z początku października przy głosowaniu nad pełnomocnictwami zgodzili się na dłuższych pertraktacjach z premierem Daladier powstrzymać się od głosu i tym samym nie wystąpili wówczas otwarcie przeciw rządowi, przeszli do zdecydowanej, a nawet gwałtownej opozycji przeciwko rządowi.

Decyzja ta zapadła nie od razu. Początkowo bowiem w ciągu dnia b. premier Blum przeprowadzał rozmowy i pertraktacje z przedstawicielami pozostałych ugrupowań dawnego frontu ligowego, które zmierzały do odbudowania większości frontu ludowego. P. Blum proponował przedstawicielom radykałów i tzw. Unii Socjalno - Republikańskiej, która posiada w gabinetach 2 ministrów: ministra roboty publ. de Monzie i ministra pracy Pomaret'a wysłanie wspólnej delegacji do prem. Daladiera z żądaniem natychmiastowego ustąpienia z rządu, by potem utworzyć nowy gabinet przy udziale dawnych stronnictw frontu ludowego.

Pertraktacje Bluma nie dały wyników i po wysłuchaniu jego referatów, socjaliści zdecydowali się przejść do ataku przeciw rządowi, uchwalając gwałtowną rezolucję, która nazywa politykę rządu polityką reakcji i sy-

stematycznej prowokacji w stosunku do świata pracy, niebezpieczeństwem dla narodu i republiki oraz żąda natychmiastowej dymisji gabinetu, który, jak się wyraża, nie opiera się obecnie, na żadnej większości ani w izbie ani w kraju.

Jednocześnie przed zakończeniem obrad socjalistycznych, najpoważniejsze ugrupowania pravicowe tzw. „Federacja Republikańska” w obszernej rezolucji aprobującej politykę wewnętrzną rządu, zgłosiły szereg poważnych zastrzeżeń przeciwko jego polityce zagranicznej.

Na tle tych rezolucji sytuacja rządu stała się dość trudna, tym niemniej prem. Daladier, jak wynika z jego prac i rozmów po politycznych w ciągu dnia, przystępuje do energicznej akcji przeciw ogłoszonemu demonstracyjnemu strajkowi.

Rząd uchwalił zarządzenia, przewidujące rekwizycję na pół

nocy kopalni objętych strajkiem. Min. de Monzie na posiedzeniu klubu Unii Socjalistycznej - Republikańskiej zapowiedział, że nie cofnie się przed zastosowaniem wszystkich państwowych środków celem utrzymania ruchu na kolejach, co zostało

powszechnie zrozumiane jako zapowiedź militarystyki kolejarzy na dzień strajku powszechnego.

Komplikacje wewnętrzne wywołały duże napięcie atmosfery w kołach parlamentarnych, które uważają najbliższe dni za decydującą próbę sił między organizacjami lewicy i organizacjami robotniczymi a rządem. Próbę sił, która przyniesie wyjaśnienie sytuacji wewnętrznej, jeszcze prawdopodobnie przed zebraniem się parlamentu.

Zależnie od wyników obecnej próby sił, dojdzie do formalnego powstania nowej większości centrowo - pravicowej, albo parlament rozpocznie swe prace, od załatwienia kryzysu gabinetowego.

PROSZKI
MIGROZ NOWOCIN
Kogutek
ZASTOSOWANIE
**GRYPY, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW** itp.
Zadanie oryginalnych proszków za m. lub „KOGUTEK”
GASECKIEGO
W aptekach i w aptekach higienicznych w TOREBKACH

Samolot akrobacyjny

ufundowały fabryki „Centrotuta”

Ofiarność na cele dozbrojenia Polski w powietrzu nie słabnie ani na chwilę. Przed paru dniami donosiliśmy o ufundowaniu przez kolejarzy wodnosamolotu akrobacyjnego dla Marynarki Wojennej, obecnie donosimy o nowym dowodzie zrozumienia obywatelskiego.

Na lotnisku Mokotowskim w Warszawie został przekazany władzom L. O. P. P. samolot a-

krobacyjny R. W. D. 17, ufundowany przez biuro sprzedaży wyrobów fabryk jutowych „Centrotuta”.

Przedstawiciel ofiarodawców podkreślił dążenia przemysłu do wzmocnienia obronności Państwa. Mówcy podziękował w imieniu Zarządu Głównego L. O. P. p. plk. Wolszlegier.

Uroczystość zakończyła się wspólną lampką wina.

SKRZYPCE - MANDOLINIE - BANJO
**TANIO KUPISZ
W FIRMIIE
„POLSKA PŁYTA”**
Warszawa, MARSZAŁKOWSKA 104
(wprost Dwor. a Głównego)

CUD TECHNIKI NOWOCZESNEJ
Pistolet „GROM” kal. 6 mm — jest uznany przez znawców za najlepszy.



Zabezpiecza od miłomownego strzału Sys em belgijski pięknie oksydowany. Repetuje się przed strzałem, automatycznie wyrzuca gilzy. Huk kolosalny. Wykonanie luksusowe. Rękojeści wykładane masą bakelliową Gwarancja fabryczna. Idealna obrona prz d napadem i kradzieżą. Cena zł 6.95, dwie sztuki 13 zł Setka naboi system „Flobert” zł 3.65. Pozwolenie nie potrzebne. Wysyłamy na listowne zamówienie. Płać się przy odbiorze na pocztę Adresy: Fabryka pistoletów. E. JAKUBINSKI Warszawa, Leszno 60.

NIE LEKCEWAŹCIE PIERWSZYCH OBJAWÓW

Utarło się zane powszechnie powiedzenie, że ze zdrowiem nie ma żartów. Taki np. głupi kaszel, dolegliwość rozpowszechniona, otwiera drogę kilkudziesięciu innym chorobom — to rzeczywiście ze zdrowiem nie ma żartów i nie wolno lekceważyć nawet najmniejszych objawów chorobowych. Zwłaszcza obfita jest grupa chorób niedomagań płucnych. Katar, bronchity, astmy, rozedmy, zapalenie opłucnej i wreszcie najstraszniejsze — gruźlica. Jest się czego

wystrzegać. W cierpieniach tych stosuje się zioła OSKARA WOJNOWSKIEGO przeciwko chorobom płucnym i błednicy, przygotowane z miazg ziół wschodnich ze znakiem słownym ELMIZAN. Pamiętajcie więc w chorobach płucnych zioła Wojnowskiego. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 u 4

GDY ŻOŁĄDEK ZŁE TRAWI
**POWODUJE
OBSTRUKCJE**
a cały aparat trawienny szwankuje, wywołując przykre skutki. Remont żołądka należy przeprowadzić, pijąc regularnie znane
**ZIOŁA
PRZECZYSZCZAJĄCE
DRA BREYERA N°9**
Zadajcie wszędzie
Wytwórnia POLHERBA Kraków-Podgórze

**PUDER
5 FLEURS
FORVIL**
dla wytwornej pani

politycznym widnokregu tygodnia

Sytuacja w Europie

Wizyta angielskich ministrów w Paryżu trwała zaledwie jeden dzień. Oficjalny komunikat mówi, że sojusznik został wzmocniony, że nie ma żadnych różnic w ocenie bieżącej sytuacji. Wydaje się jednak by znów tak wszystko było stuprocentowo w porządku jak to głosi komunikat.

Oczywiście nie można mówić o rozluźnieniu sojuszu francusko-angielskiego ale pewne różnice zdań zarysowały się w ostatnich tygodniach. Przypomnijmy chociażby przyspieszenie w życiu układów włościańsko-angielskich, jakkolwiek w pewnym czasie Anglicy dawali do zrozumienia, że koniecznym jest równocześnie uzgodnienie stanowisk z Paryżem.

Deklaracja angielsko-niemiecka doszła również do skutku przed odpowiednikiem po stronie francuskiej. Nie jest to nic nowego, gdyż obie deklaracje posiadają większe praktyczne znaczenia. Również w sprawie hiszpańskiej Anglicy co do więcej pilnują swoich interesów, nie oglądając się za sąsiadami.

Najbardziej bodające jaskrawo wywołało to w zagadnieniach kolonialnych. Paryż podejrzewa, że wszczął rozmowy na temat kolonialne z Berlinem. Należy przypisać, że rząd niemiecki niemal w przeddzień wyjazdu angielskich ministrów ogłosił deklarację stwierdzającą, że kolonij nie odstąpi.

W Francji wywołuje duże zaniepokojenie podróż ministra kolonialnej Afryki Pirowa. Anglicy wprawdzie utrzymują podróż min. Pirowa nie ma wspólnego ze sprawami kolonialnymi, ale tym zapewniacem przeczy jego aktywność w różnych stolicach europejskich.

"WZMACNIANIE" PARTNERÓW

London wzmocnił Rzym i nie tylko dla utrzymania równowagi Rzym - Berlin, Paryż z Rzymem wzmocnił drugiego partnera - Niemcy. Jak już wspomnieliśmy powyżej nie należy deklaracji o nieagresji niemiecko-francuskiej przywiązywać większego znaczenia.

O ile strony zainteresowane tą deklaracją ta może stać się początkiem porozumienia

niemiecko-francuskiego, ale nie wydaje się aby obecna chwila wróżyła taki właśnie rozwój. Wydaje się raczej, że deklaracja ma charakter czysto demonstracyjny. Do porozumienia jeszcze daleko, szczególnie teraz w obliczu wewnętrznych trudności Francji.

PRZESILENIE NA WĘGRZECH

Węgry znowu miały przesilenie gabinetowe. Ostatnie podobnie jak poprzednie wynikało między innymi i z powodu polityki zagranicznej. Węgry uzyskały poważne tereny od Czechosłowacji, nie doprowadziły jednak swego zwyczajstwa do końca. Głosiły zasadę wspólnej granicy z Polską i nie potrafiły jej urzeczywistnić, jakkolwiek sytuacja była wyjątkowo pomyślna.

Nie jest naszą rzeczą krytykować taktykę rządu węgierskiego, a w szczególności min. Kani, ale jak okazuje życie okazała się ona niezbyt szczęśliwą.

Rząd polski nigdy nie namawiał Węgier do żadnych awantur, popierał natomiast w całej rozciągłości węgierskie postulaty na terenie międzynarodowym. Obecnie rząd węgierski zastosował nową taktykę, domaga się plebiscytu na Rusi Przemyskiej. Rząd nasz popiera to stanowisko. Nie sądzimy jednak, by Węgrom udało się teraz swoje postulaty zbyt szybko zrealizować. Raczej sprawa odwiekla się na dłuższy okres czasu.

Przerobienie?
 PRZY PIERWSZYCH OBJAWACH KICHANIE, DRESZCZE, KASZELI ZAŻYC TABLETKI
ASPIRIN
 PRAWDZIWE TYLKO Z KRZYŻEM BAYERA

NATURALNIE
 na fotografii wychodzi się tylko wtedy, o ile samo fotografowanie trwa ułamek sekundy. Pozowanie wtedy nie męczy. Fotografie retuszowane przepisowe ELCHA-FILMU, Bracka 17, są piękne. Nasz fotograf posiada dar właściwego pozowania. Stosujemy światło upiększające, mamy najdoskonalszy obiektyw, który nie postarza, ani zniekształca twarz. Cena 3 sztuki - 2 złote. 6 sztuk - 3 złote.

Puder witaminowy
 KUPON
 Imię
 Nazwisko
 Adres
 kolor dotychczas używanego pudru

PENNY Gilot PARIS
DOBRODZIESZ POWODZENIE U MĘŻCZYZN, PIELEGNUJĄC RACJONALNIE CERĘ!
 Najwybitniejsi lekarze dermatolodzy zalecają stosowanie środków kosmetycznych, zawierających witaminę. Odkrycie witamin jest dla kosmetyki ukoronowaniem jej dążeń i celów. Puder „Penny”, zawierający witaminy, odżywia, konserwuje i uszlachetnia cerę, czyniąc ją jędrą i powabną. Przy stałym używaniu witaminowego pudru „Penny” cera nabiera wyglądu młodzieńczego, staje się aksamitna i idealnie

DOBRZE O TYM PAMIETAĆ

Wkłady, złożone w PKO rosną w pełnym bezpieczeństwie, zapewniając wkładcom spokojną i pogodną przyszłość.

PEWNOŚĆ-ZAUFANIE PKO

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICA PKO.

Napoleon Sądok

Dawne dobre czasy

Ludzie nigdy nie są zadowoleni z tego co jest i tęsknią do tego, co już było.

O dawnych czasach zawsze się mówi, że były dobre.

— Moja pani, moja pani! Dawniej inaczej bywało!

— Gdzie są te „dawne, dobre czasy”?

Aż do znużenia.

To też z prawdziwą przyjemnością słuchałem wywodów niejakiego pana Karafka, którego poznałem przy bufecie baru „Pod Kropką”.

Stał przy barze w towarzystwie jakiegoś malkontenta, który narzekał na ciężkie czasy obecne i, wzdychając żalownie, wspominał — dawne, dobre...

Te czasy o których słyszał od swego ojca i dziadka, kiedy nie było jeszcze radia, telefonu, kolei i elektrycznych odkurzaczy.

— To były piękne czasy! — wzdychał — Spokojne, bez nerwów... Dobrze się żyło... Takie czasy już nie wrócą.

Pan Karafka słuchał tych słów z uśmiechem politowania.

— Panie szanowny! — odezwał się — Tęsknisz pan do tych dawnych czasów, tak? A ja panu powiadam, że nie masz pan czego narzekać! We wcale nie złych czasach pan żyje.

Stoisz pan sobie obecnie przy bufecie, wódkę pan popijasz, śledzikiem zakąsasz, światło panu elektryczne przyświeca, radio przygrywa i centralne ogrzewanie ogrzewa.

I to jest złe? Pan wolisz dawne czasy, tak? A co pan o nich wiesz? Figiel! A ja wiem, bo nie dawno w koszu na ulicy książkę sobie kupiłem za 50 groszy. Wszystkie w niej było dokumentnie opisane, jak to ludzie żyli, parę tysięcy lat temu.

Na własne oczy na obrazkach widziałem, jak się ubierali, jak się żyli — wszystko.

I co to było za życie, panie szanowny?!

Wiesz pan gdzie ludzie w owe czasy mieszkali?

W jaskiniach i grotach! Ani światła, ani centralnego ogrzewania, ani nawet zwykłego pieca kaflowego!

I wiało w totych jaskiniach ze wszystkich stron. Jeszcze gorzej niż w barakach dla bezdomnych.

Ciemno im było, zimno i mokro, bo w takiej jaskini przeważnie jest wilgoć!

A ubranka jakie nosili?

Myslałem, że piękne ze śmiechu, jak to na obrazku zobaczyłem! Latem całe odzienie to był listek figowy!

Chciałbyś pan w samym listku figowym po ulicach paradować?

A na zimę to się najwyżej skóra przyodziać.

Ani to koszul nie miało, ani ciepłych kaletonów, ani nawet skarpetek!

Nędza była taka, że aż strach Grosza nikt przy duszy nie miał, bo jeszcze pieniędzy wtedy nie znali.

I w ogóle co oni pętki znali?

Nawet o wódce nic nie wiedzieli. Tylko czystą wodę chłiali.

I myślisz pan, że z kranu? Gdzie tam! Nawet wodociągów nie było!

Nawet marnego papieru nie znali. Już nie mówię o higienicznym! Już nie mówię że gazet nie było na czym drukować! Ale listu marnego nie można było napisać.

Jak któryś facet chciał list do narzeczonej napisać, to wiesz pan co robił?

Kamienia sobie brał kawał i dopiero na tym kamieniu laty wybijał!

Na własne oczy w tej książce

ce takie listy oglądałem.

List miłosny, albo zaproszenie na ślub, albo wezwanie od komornika, wyglądało, proszę pana, jak nagrobek.

Każdy list najmniej 15 kilo ważył.

Pod jednym względem to było wygodne. Bo jak na ten przykład mąż znalazł u swej żony list od kochanki, to jej od razu tym samym listem ręce i nogi mógł poprzetrzącać.

Ale pomyśl pan tylko, jak się musieli biedne listonosze namęczyć!

To też listonosze zbuntowali się, nie chcieli kamieni dźwigać i wynaleziono papier, żeby listonoszom było lżej.

Nie, panie kochany! Nie przekonasz mnie pan w żaden żywy sposób, że dawne czasy były lepsze!

Ja tam wolę obecne i zadowolony jestem, że w obecnych czasach żyję, choćby z tego względu, że reumatyzm mam i skłoniłbym się do przyziębień.

I żeby w jaskini mieszkać, albo się tylko listkiem figowym nakrywać, to bym się na pewno kataru nabawił, a może nawet grypy!



Uporczywe ZAPARCIE STOLCA
 zatrzyma organizm, pogorsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.
ZIOŁA Z GÓR HARCU
 DRA LAUERA
 Stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają niestrawione resztki pożywienia, stosują się również skutecznie w chorobach nerek, walroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy) reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i cystereli.

Obozy koncentracyjne na terenie Słowacji

BRATYSŁAWA. Ministerstwo spraw wewnętrznych w Bratysławie podjęło kroki celem zorganizowania obozów koncentracyjnych w Słowacji. Pierwszy taki obóz ma być utworzony w miejscowości Ilawa.

Konieczność utworzenia obozów koncentracyjnych uzasadniają tym, że w Słowacji jest jeszcze wiele osób, które nie zro-

zumiawszy ducha chwili, nie mogą się pogodzić z obecnym porządkiem rzeczy i usiłują paraliżować działalność rządu i zjednoczonego stronnictwa

Czworaczki
 PORTO ALEGRE. W miejscowości Tatuhy, w stanie San Paulo urodzili się czworaczki.

K. RYLSKI

Tajemnica czarnej damy

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

Inspektor Puchala dał szereg instrukcji Poradzkemu, jak się ma zachować, jeśli Irena zadzwoni do niego. Po kilku dniach odezwała się Irena znowu.

Zgodnie z wskazówkami Puchala miał Poradzki skorzystać z takiej okazji, by spotkać się z Ireną. A jednak, gdy usłyszał ostatnie słowa Ireny, serce jego było jak młotem...

Czy zdoła wymóc na sobie takie spotkanie? I o co jej chodzi? Czy chce go zabić, by zamordować, a może to, co mówi, jest świętą prawdą?

Czyżby znęcała się nad nim, czyżby ośmieliła się sprawić mu tyle bólu, gdyby go naprawdę kochała?

Równocześnie przypomniał sobie Poradzki, że przecież ta bestia, wcielona w piękną postać kobiecą, nieraz ratowała go przed niechybną śmiercią z rąk Hetmańskiego... Tylko jej zawdzięcza to, że został przy życiu...

Czy wolno wierzyć jej łzom, jej zapewnieniom, że zerwała z nimi?

Nie, nie, wie już zbyt dobrze, na co może się zdobyć ta kobieta!

Nagle poczul Poradzki napływ energii, tak, jak gdyby przy nim stał inspektor Puchala. Umysłowił sobie ostatnie słowa Puchala: „Nie wolno przepuścić takiej okazji... Nie pozostawię pana samego...”

— No, Sewku, zgódź się, jeden raz tylko... A po tym, może przypomnisz mi sobie i przyjdiesz odwiedzić mój grób.

— Nie mów głupstw, Irko! — odpowiada rękoma przejęty.

— Nie mam innej rady... Jestem poszukiwana przez policję, nie mam gdzie się ukryć... Tylko ty jeden mógłbyś jeszcze dodać mi otuchy do życia...

— Ja?

— Tak, tylko ty! Nie chcę, byś porzucił swą żonę i dzieci... Ale jednym dobrym słowem, odpląć mi się, a ja tobie także wyświadczę wielką przysługę...

— O co chodzi?

— Nie mogę ci wyjaśnić tego telefonicznie... Sewku, od ciebie wszystko zależy... Znam twoje dobre serce... Nie zatrzymam cię na długo... Chcę tylko, byś usłuchał mojej prośby...

Seweryn milczy, jak gdyby zastanawiał się. Milczy dłuższy czas. Z niecierpliwością oczekuje Irena jego odpowiedzi.

— No, Sewerynie, jeśli nie chcesz nie zmuszam cię... Nie mogę cię zresztą zmusić... Nareszcie rzucił Poradzki krótko:

— Gdzie?

— A czy przyjdiesz, Sewku?

— Powiedz gdzie, namyślę się, czy to miejsce odpowiada mi... Zrozumię, że nie wszędzie mogę się z tobą spotykać...

— Wyznacz sam miejsce, stamtąd udamy się do mnie...

— Nie, wyznacz ty miejsce: nie chcę spotykać się z tobą w miejscu publicznym...

— Na ulicy...

— Nie.

— A więc, może przyjdiesz wprost do mnie, do mieszkania.

— Mieszkasz w Warszawie? — zapytał zdumiony Poradzki.

— Nie, za miastem. Chwilowo wynajęłam małą willę...

— Czy będziesz sama? — zapytał Poradzki rękoma przerażony, co prawda nie był zupełnie spokojny.

— Sama jedna!

— Słowo honoru?

— Sądzę, że znasz mnie, i nie zwykłam kłamać...

— Dobrze, kiedy?

— Czy przyjdiesz? — głos jej brzmiał radośnie.

— Tak.

— Czy możesz dzisiaj?

— Mogę... — odpowiada po chwili namysłu.

— Kiedy mam cię oczekiwać?

— Do piątej jestem zajęty.
— A więc około siódmej...
— Zgoda — odpowiedział znowu, po chwili namysłu.

— A więc czekam, ale zapamiętaj sobie adres: — Slucham.

Ale zanim jeszcze podała mu swój adres, powiedziała:

— Sądzę, że nikt nie będzie o tym wiedział... Rozumiesz sam...

— O to samo chciałem cię prosić...
— Wiesz przecież, że jestem ostrożna. Sluchaj więc...

Irena podała mu adres jakiejś willi, na letnisku pod Warszawą, skąd letnicy już dawno wyjechali.

— Zapamiętasz?
— Tak, pamiętam już...
— Przyjdiesz punktualnie?

— Tak, chyba że jakiś przypadek stanie mi na przeszkodzie...
— Do widzenia... Uratowałeś mnie — dodała głosem pełnym wdzięczności.

— Do widzenia...
— Do widzenia...

Długo jeszcze siedział Poradzki oszołomiony tą rozmową. Był zmęczony, jak po ciężkiej pracy. Nie wiedział, co ma sądzić o tym wszystkim... On, człowiek o takim doświadczeniu, nie mógł jednak rozpoznać ile prawdy, a ile kłamstwa tkwiło w jej słowach... A może Irena naprawdę namyśliła się i postanowiła zmienić życie?

Ale strach zniknął. Inspektor Puchala zapewnił go, że nie pozostawi go bez pomocy.

Tak, należy porozumieć się natychmiast z Puchalą. Ale uczyni to z domu.

Inspektor Puchala, wezwany, przybył do niego.

Wysłuchał opowiadania Puchala, potarł rękami śnie dlonie i ze zwiędłym tonem w głosie zawołał:

— Świetnie, sam jeszcze nie wiem, jak to wszystko ocenić... Ale jestem przekonany, że dzisiaj wykryje się niejedna tajemnica czarnej damy i jej pani Halino będzie również spokojna! Włos nie spadnie z głowy pani męża! Przeciwnie, to nas tylko oswoi od strasliwego kosmaru, który dręczy nas już od tak dawna! Niech pan przybędzie punktualnie, ja również będę punktualny...

(Dalszy ciąg jutro).

Z. LIRSKI

GDZIE MOJ MAŻ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI, RZUCONYCH NA FALE LOSU

Wiosną 1914 roku Józef Biernacki zakochał się w Niemce Marcie Schultz i porzuciwszy żonę, która była w ciąży, uciekł z kochanką do Kalisza. Wkrótce rozczarował się do kochanki i rozszedł się z nią, zamierzając wrócić do Warszawy. Wybuchła jednak wojna. Niemcy zajęli Kalisz, urządzając pogrom. Józef został ujęty i miał zostać rozstrzelany. Zdołał jednak uciec. Po wielu przygodach dotarł do Gdańska, skąd na amerykańskim statku dostał się do Nowego Jorku, gdzie zakochał się w córce bogatego przemysłowca i ożenił się z nią.

Tymczasem w Warszawie, gdzie uważano Józefa za zabitego i skazano jego kolegę i adoratora Wandy, Jana Siwka za zamordowanie go na 15 lat więzienia. Wanda z dwuletnią córeczką Wikcją głodowały, jak większość mieszkańców Warszawy po zajęciu miasta przez Niemców. W końcu Wanda dostała posadę w kasynie oficerskim. Nie długo jednak tam zagrzała miejsca. Zaczął się bowiem do niej zalecać jej przełożony, a gdy dała mu odkosza, oskarżył ją o kradzież i Wanda powędrowała do więzienia.

Gdy opuściła więzienie, dowiedziała się, że jej córeczka zaopiekowała się niejacy Tomkowie, którzy wyemigrowali do Ameryki. Poza tym dowiedziała się, że ma się odbyć rewizja procesu Jana Siwka. Wkrótce też odbył się proces i Jan został uniewinniony. Jan, który ciągle jeszcze kochał Wandę, poprosił o jej rękę. Wanda zgodziła się zostać jego żoną i po ślubie wyemigrowali do Ameryki.

Od tego czasu minęło dwanaście lat. Z małej Wikci wyrosła w Ameryce piękna szesnastoletnia Nelly, która pracowała w perfumerii Hopkinsa. Pewnego dnia szef wezwał ją do siebie i zaproponował, aby wzięła udział w konkursie piękności. Nelly zgodziła się i o oznaczonej porze zjawiała się wraz z innymi kandydatkami w gmachu teatru, w którym miał się odbyć konkurs. Tuż przed jego rozpoczęciem garderobę Nelly odwiedził milioner, Louis Gilbert i zaproponował aby wycofała swoją kandydaturę, oczywiście za sowitym wynagrodzeniem. Mister Hopkins, który domyślił się, że milioner chce za pomocą swoich pieniędzy usunąć Nelly z drogi, udawał jednak naiwnego i zapytał, o co mu właściwie idzie.

Młody milioner machnął niecierpliwie ręką i odparł:

— Przecież już panu powiedziałem: chcę, aby miss Nelly wycofała swoją kandydaturę... Ile ma to kosztować?...

— Jest to niesłychane!... — zawołał mister Hopkins — Przecież to jest...
— Proszę, proszę... niech pan powie otwarcie, co pan myśli...

— Chcę się przed tym porozumieć z mister Jacksonem...

— Nie! Do tego nie dojdzie! — oświadczył „król” stali. Nikt nie powinien o tym wiedzieć. Sprawa ta dotyczy tylko dwóch stron: mnie i miss Nelly.

— A mister Jackson nie wie o tym?

— Nie... a więc miss Nelly?...

Nelly nie odpowiedziała. Wymieniona przez milionera suma dwudziestu tysięcy dolarów oszołomiła ją. Dziesięć tysięcy dolarów... A może zdoła zdobyć jeszcze więcej pieniędzy, jeśli już przed konkursem chęć jej tyle ofiarować?...

— A więc? — powtórzył pytanie „król” stali, patrząc ze zniecierpliwieniem na zegarek.

— Proszę się nie obrażać, mister Gilbert, ale przecież to jest najzwyczajniejsze w świecie przekupstwo...

— Mógłby pan użyć tego słowa, gdybym zastosował gwałtowne środki... Nie czynię przecież tego... a po prostu proponuję miss Nelly dobry interes... Podobna okazja nie nadarzy się jej tak szybko...

— O to niech pan już się nie martwi... — zadowolonym rzekł mister Hopkins.

Był szczęśliwy ze swego dzisiejszego pomysłu. Gdyby nawet „król” stali chciał ofiarować milion dolarów, nie wzięłyby go. W jakim celu miał to uczynić? Przecież gdy Nelly zostanie obrana „miss Ameryką”, przyniesie mu to ciężkie miliony...

— A więc piętnaście tysięcy... Znowu zaproponował milioner.

— Nie, nie — obstawał przy swoim Hopkins — Było mi bardzo przyjemnie pana poznać, ale z tego „interesu” niestety nic nie będzie...

— Dwadzieścia tysięcy!

— Nie idzie tutaj o pieniądze...

— Dwadzieścia pięć tysięcy dolarów!

Nelly zadrżała gdy usłyszała wymienioną...

me. Czula żal do mister Hopkinsa. Dlaczego się nie zgadza? Po co jest jej potrzebny konkurs gdy może na rękę otrzymać dwadzieścia pięć tysięcy dolarów... i z miejsca zapewnić beztrudny żywot rodzicom?...

Mister Hopkins obstawał jednak przy swoim. A Nelly nie mogła nic powiedzieć, bo gdyby nie jej szef, nie byłoby jej tutaj wcale. A poza tym utrafiła mu, była przekonana, że mister Hopkins ma tylko jej dobro na względzie...

— Nie, mister Gilbert, szkoda po prostu naszego czasu...

— Bardzo żałuję, ale sądzą że miss Nelly będzie tego później żałowała... — schował książeczkę z czerwoną klawką i skierował się ku drzwiom.

— Czy mam uważać słowa pańskie za groźbę? — zapytał Hopkins.

— Niech Bóg bron! Przymuszam tylko, że nie tak szybko nadarzy się miss Nelly okazja wzbogacenia się — oświadczył, opuszczając sybkim krokiem garderobę Nelly.

Nelly spoglądała za nim tak jak gdyby rzeczywiście wściekłość zniknęła, a ona nie mogła go dogonić...

— Czy pani naprawdę żałuje, że odmówiłem? — zapytał ją Hopkins, zauważwszy jej zmieszanie.

— Nie... ale...

— Niech pani o tym nie myśli. Za godzinę spotkanie proponowane przez niego może się pani wydać śmiesznie małe. Jeśli uda się pani, będzie pani miała do czynienia z milionami...

W olbrzymiej sali teatru panował tymczasem trudny do opisanego hałas. Niesposób było zwrócić uwagę na rozpoczęcie konkursu i „król” stali po rozpoczęciu mieniu się z Jacksonem zatelefonował po narzeczoną. Przybyty na duchu musiał obecnie polegać na losie i na przyjaźni z członkami jury, którzy zebrali się w bocznej sali.

Wkrótce też rozpoczął się konkurs. Zaraz po przybyciu miss Fulton służący poprosili kandydatki, aby udały się na scenę. Pod Nelly uginęły się kolana. Twarz jej stała się kredowo biała, co dodało jej wielkiego uroku.

Po pierwszym uderzeniu gongu przed sceną wyszli członkowie jury i zajęli miejsce przeznaczony zazwyczaj dla orkiestry. Po drugim uderzeniu światła na sali zaczęły powoli zamierać i jednocześnie dźwięk się słyszeć pierwsze tony amerykańskiego hymnu granego przez orkiestrę znajdującą się za kulisami.

I wreszcie rozległo się trzecie uderzenie gongu, po którym powoli zaczęła podnosić się kurtyna...

(Dalszy ciąg jutro)

PAUL BRINGUIER

Przedruk wzbroniony

Hollywood — raj i piekło kobiet Loretta Young kochała Spencera Tracy



Loretta Young

Autor opowiada o właścicielu dwóch restauracji hollywoodzkich, który jest najpotężniejszym człowiekiem w Hollywood i przed którym bierzą zarówno gwiazdy jak i producenci. Jest on bowiem poza tym dyktorem małego pisemka, za pomocą którego ujarzmił Hollywood.

Pierwsza stronica jego pisma jest pełna wzmianek z życia towarzyskiego Hollywood. Nie ma reżysera, aktora, producenta, słowem nikogo, kobyby zdobył pewien stopień sławy, aby z drżeniem serca nie brał każdego rana do ręki tej gazety. Drobną wzmianką bowiem posiadająca zaledwie dziesięć wierszy wystarczy do złamania kariery, zniszczenia wieloletnich wysiłków, do wydania oskarżenia na żer lig obrony obywateli. Strach przed opinią pu-

bliczną, obawa przed reakcją publiczności są tak wielkie, że nikt nie śmie stawić czoła kampanii prowadzonej za pomocą tych jadowitych wzmianek. I nawet producenci, jak właściciele wytwórni, ulegają naciskowi.

— Jestem zrozpaczony, mój przyjacielu. Nie mogę jednak powierzyć panu żadnej roli. Zbyt dużo mówi się ostatnio o panu. Czy czytał pan dzisiaj rewelację o pańskim związku z panną X? — oświadcza się aktorowi, o którym pojawiła się wzmianka w pisemku.

O to wieść jednej z tych wzmianek:

„Zapewniają nas, że dwoje zdolnych aktorów, Warner Baxter i Constance Bennet od pewnego czasu spędzają wszystkie wieczory razem. Prawdopodobnie zachodzi tutaj jakieś nieporozumienie, ponieważ Warner Baxter jest żonaty, ale nie z Constance Bennet, która zresztą również jest mężatką”.

Gazetka drukuje również, os-

ły się, zamienili ze sobą smutny uśmiech i odwrócili szybko głowy...

Loretta Young przyszła na świat w Salt Lake City, lecz jej rodzice, drobni urzędnicy, osiedlili się w Hollywood, gdy była jeszcze dzieckiem. Byli biedni i jej starsza siostra, Polly zaczęła „statystować” Pewnego dnia podczas jej nieobecności zatelefonowano do niej z wytwórni. Loretta, która miała wówczas osiemnaście lat i skończyła pensję, przyjęła telefon:

— Hallo, tutaj mówi pomocnik reżysera Mervin le Roy. Po trzeba nam jest już teraz miss Young.

— Loretta nie wiedziała, gdzie siostra. Wiedziała, że jeśli Polly natychmiast się nie zgłosi, może to jej poważnie zaszkodzić. Loretta postanowiła więc ją zastąpić.

Po piętnastu minutach znalazła się w studio i oświadczyła, że została wezwana przez Mervina le Roy. Wprowadzono ją do reżysera, który ujrzał

Kalendarz dnia

27
Listopada
NIEDZIELA
1 Adwentu 48 Ew.
O znakach dnia
sądn. — Waleria
na, Maks.
Słowański: To-
mira.
Słońca wsch. 7.15,
zach. 15.31.
Księżycy wsch.
10.52, zach. 20.44

KRONIKA HISTORYCZNA

1806 Armia Napoleona wjeżdża do Warszawy.
1812 Przejście Francuzów przez Beresynę.
1874 Urodził się Wł. Orkan, poeta i podróżnik.
PRZYSŁOWIA LUDOWE:
Po świętej Katarzynie,
Czas już myśleć o pierzynie.
CIEKAWY WIADOMOŚCI:
Szwedzono, że gołąb może do 10 dni obywać się bez jedzenia.

Na małej wokandzie...

Nasi żywiciela czyli: „Wesoły piekarz”

(A. E.) Pani Skrzypkowa, krając chleb przy śniadaniu, znalazła w nim coś twardego i czarne.

— Spójrz no, Kaziu — rzekła do męża — co to może być? — Cała rodzina wstrzymała dech w pierśiach.

— To guzik — rzekł po chwili namysłu pan Skrzypek. — Leć Wandziu, do tego drania szczypiorskiego i naurągaj mu porządnie!

Pani Skrzypkowa nakryła głowę chustką i pobiegła do piekarni.

— Panie Szczypiorski! — zawołała. — Co to za brudy ta guzik? Guzik w chlebie?

— To co, że guzik? — odparł spokojnie piekarz. — Guzik to nie żadne brudy. Jeszcze możesz go pani mężowi do portki przyszyć.

W sklepie musiałyby pani specjalnie kupować i forsę buszować, a u mnie masz pani za darmo.

— Wypchaj się pan swoimi guzikami! — krzyknęła pani Skrzypkowa. — Dajesz pan drugiego bochenek, czy nie?

— Nie ma wdzięczności na tym świecie! — westchnął piekarz. — A co do nowego bochenka, to nie dam. Chyba, że pani zapłaci...

Na sprawie pan Szczypiorski zachował zimną krew.

— Proszę szanownej instancji! — mówił. — Guzik nie jest, to każdy jeden wie. Pytasz się na ten przykład znajomego: „Zarobiłeś co dzisiaj?” A ten odpowiada: „Guzik”.

Znakiem tego nic nie zarobił. Więc skoro jeżeli pani Skrzypkowa w moim chlebie guzik znalazła, to tak samo, jak by nie znalazła nic.

W ogóle nie warto było ludziom tyle kłopotu narabiać. I policja, i protokół, i sprawa... A o co to wszystko? O guzik?

Przecież guzik to nie mysz, ani szczur; a i to się może przydarzyć, jak kto nie ma szczęścia. Na ostatek chciałem jeszcze powiedzieć, że to był właśnie pierwszy październik, i specjalnie klejontom dla kawału różne drobniaki w chleb powtykałem.

— Jakto? — zdziwił się sędzia. — Przecież kawały na pierwszy kwiecień się robi. Czesz muż więc pan się o pół roku pospieszył?

— Bo, uważa pan sędzia, na Prima Aprilis każdy jeden jest przygotowany; a na pierwszy październik nikt się nie spieszył!

Sąd skazał pana Szczypiorskiego na 30 złotych grzywny z zamianą na 6 dni aresztu.

głoszenia aktorów i reżyserów. Umieszcza się tam ich portret z jakimś wziuszającym podpisem na pół lub ćwierć strony. Kosztuje to dość dużo.

Od czasu do czasu restaurator — dziennikarz spotykając gwiazdę, szepnie do niej z uśmiechem:

— Nie widzi się pani w „Tracadero”, oraz nie widzi się pani uroczej twarzyczki w moim dzienniku.

Gwiazda błędnie i odpowiada w pośpiechu.

— Byłam chora. Właśnie miałam zamiar jutro zatelefonować do redakcji, aby zarezerwować dla mnie w dzienniku pół strony.

MIŁOŚĆ I WIARA
Spencer Tracy jadł obiad w towarzystwie przyjaciół. Jest to jeden z popularnych aktorów w Ameryce. Przeszedł z tearu do kina. Jest to doświadczony aktor zawodowy, który poważnie i uciążliwie pracuje. A jednak...

A jednak w tej chwili słowa zamarły mu na wargach, a twarz wykrzywiła się w bolesnym grymasie. Trwało to zaledwie sekundę i zaraz opanował się i ciągnął dalej swoje wywody. Chwilowe zmieszanie wywołało w nim przybycie do restauracji Lorety Young. Zajęła ona miejsce przy stoliku, przy którym na nią czekano. Ujrawszy Spencera Tracy, również zadrżała.

Przy stolikach, przy których siedzieli, było gwaro i wesoło. Oni jednakże myśleli tylko o sobie. Spojrzania ich skrzyżowa-

ły się, zamienili ze sobą smutny uśmiech i odwrócili szybko głowy...

Loretta Young przyszła na świat w Salt Lake City, lecz jej rodzice, drobni urzędnicy, osiedlili się w Hollywood, gdy była jeszcze dzieckiem. Byli biedni i jej starsza siostra, Polly zaczęła „statystować” Pewnego dnia podczas jej nieobecności zatelefonowano do niej z wytwórni. Loretta, która miała wówczas osiemnaście lat i skończyła pensję, przyjęła telefon:

— Hallo, tutaj mówi pomocnik reżysera Mervin le Roy. Po trzeba nam jest już teraz miss Young.

— Loretta nie wiedziała, gdzie siostra. Wiedziała, że jeśli Polly natychmiast się nie zgłosi, może to jej poważnie zaszkodzić. Loretta postanowiła więc ją zastąpić.

Po piętnastu minutach znalazła się w studio i oświadczyła, że została wezwana przez Mervina le Roy. Wprowadzono ją do reżysera, który ujrzał

głoszenia aktorów i reżyserów. Umieszcza się tam ich portret z jakimś wziuszającym podpisem na pół lub ćwierć strony. Kosztuje to dość dużo.



REUMATYZM ARTRETYZM PODAGRA

szą plagą ludzkości. Tabletki Logal stosowane w tych cierpieniach w dawkach po 2-3 tabletek 3 razy dziennie uśmierdzają ból i przynoszą ulgę. Do nabycia w aptekach.

MLEKO SŁÓD

najlepszy cukierek podczas zimy

314 LAMPOWE
ODBIORNIKI
SIECIOWE I
BATERYJNE
OD 160 DO 270 ZŁ
SPŁATY DO
15 MIESIĘCY

ECHO

RADIO

NIEDZIELA, DN. 27. XI. 38 R.
7.15 „Serdeczna Matko”. 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja nabożeństwa. 11.00 Koncert rozrywkowy. 11.45 Audycje szkolne. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjtki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Recital skrzypcowy. 17.00 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Muzyka lekka. 19.30 Koncert popularny. 20.15 Audycje informacyjne. 20.55 — 21.00 Przerwa. 21.00 Koncert polskiej muzyki operowej. 22.00 „Woltyżerka Dropsy Mops”. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 — 23.15 Wiadomości z Polski.

WARSZAWA II (Mokotów).
14.30 Koncert solistów. 15.10 Twórczość Chopina. 16.00 Muzyka taneczna. 17.30 — 21.00 Przerwa. 21.00 Formy twórczości wielkich kompozytorów. 22.00 Płyty. 23.00 Muzyka taneczna.

Kto ma dzisiaj mocne pięści
Temu w życiu się poszczęści
Siły daje
Rzecz bezsprzeczna



Czekolada mleczna FABRYKA CZEKOLADY PLUTOSA.

tym, błagał, groził, ale nic nie pomogło, aż w końcu zrozpaczony i rozczarowany usunął się. Nie uczyniła ani jednego gestu, aby go zatrzymać chociaż niewymownie cierpiał.

W chwili gdy opuszczałem jej mieszkanie, wchodził tam duchowny, stary ksiądz o wąskich wargach, „dyrektor jej sumienia”, jak go nazywają w Hollywood.

Jutro:
„Przygoda na szosie”

1914 **TADEUSZ RYŚ** 1918

PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ
O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI

Było to w roku 1914. Młody major austriacki von Merizzi, adiutant wielkorządcy Bośni i Hercegowiny, pozostawał na służbie wywiadu rosyjskiego. Spiskowcy młodoserbscy wysłedzili działalność majora i po zamordowaniu jego kochanki, hrabiny Czardasz, wykradli szereg kompromitujących go dokumentów. Do majora przybył wysłannik spiskowców i okazał mu dowody jego działalności szpiegowskiej. Za cenę milczenia zażądał by major, adiutant Potioroka, zamordował niezawidzonego przez lud serbski namiestnika.

Gdy po kilku dniach, major nie wykonał rozkazu spiskowców, zniecierpliwiony przewodca ich, Milan Czabrinowicz posłał do niego swą narzeczoną, Polkę, Aniele Grywińską, która współpracowała z rewolucjonistami. Grywińska zażądała wykonania ultimatum, ale von Merizzi podstępem uciekł za granicę i porwał ze sobą Polkę.

Do Sarajewa nadeszła tymczasem wiadomość o mających odbyć się w wrześniu 1914 roku manewrach nad granicą austriacko-serbską. Na manewry przybył również austriacki następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand Milan Zabrnowicz zwołal zebranie czołowych spiskowców serbskich, by omówić sprawę zamachu na arcyksięcia. W zebraniu uczestniczył między innymi, Gawryło Pryncyp.

Na zebraniu postanowiono wykonać zamach. Naczelnik organizacji terrorystów młodoserbskich, szef sztabu serbskiego, Apis zatwierdził projekt zamachu. Rząd serbski, dowiedział się o planach swego szefa sztabu, obawiał się wojny. Nie mogąc przeciwdziałać kłopotom szefa sztabu, postanowił zawiadomić rząd austriacki o szykującym się zamachu. Jednakowoż nikt nie powiadomił arcyksięcia Franciszka Ferdynanda o spisku na jego życie. Następca tronu miał bowiem na dworze licznych wrogów. Cesarz Franciszek Józef był następcą tronu i z niecierpliwością oczekiwał śmierci swego stryja by móc zająć jego miejsce na tronie.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand udał się na manewry do Bośni i Hercegowiny, mimo iż uprzedzono go, że spiskowcy młodoserbscy przygotowują zamach. Następca tronu obawiał się, by go nie posiadano o tchórzostwo. Podczas przejazdu ulicami Sarajewa rzucił młody terrorysta, Nedelko Czabrinowicz bombę. Bomba chybiła celu; ranila tylko adiutanta następcy tronu. Gdy jednak następca tronu udał się autem by odwiedzić swego adiutanta, terrorysta Gawryło Pryncyp zdołał celnym strzałem zamordować Arcyksięcia i jego małżonkę. Inni spiskowcy skryli się u chłopa, Wasa Czekanowicza w dole do kartofli. W nocy przybyła do chłopa policja.

Policja wykryła spiskowców i skutych w kajdany odprawiono do więzienia.

Aniela zdołała zbiec z domu von Merizziego i przybyła do Belgradu, skąd udała się pociągiem do Sarajewa. Ale w drodze zaskoczyły ją wielkie, dziejowe wydarzenia.

Na dworze cara zachorował siedmioletni następca tronu: wielka księżna Anastazja poradziła carycy, aby sprawa dźiła do palacu chłopa sybirskiego, Rasputina, który uzdrowił jej syna.

Rasputin zdołał swą siłą hipnotyczną wyleczyć następcę tronu.

Ignatiew został wysłany do Belgradu, jako rosyjski attaché wojskowy; wraz z nim wyjechała małżonka, która otrzymując bez przerwy listy od swego ukochanego księcia Trubeckiego, tęskniła za nim. Pewnego razu hrabia wysłał swą małżonkę, jak odbierała list na poste restante. Hrabina usiłowała podrzeć list.

Ujął ją mocno za rękę, tak, że jęknęła z bólu. Nie mogła już ruszyć ręką, nie mogła podrzeć listu, który świadczył o jej zdradzie.

— Jak ci nie wstyd... Na ulicy... — powiedziała szepcąc — Aliosza, puść mnie... Puść moją dłoń... W domu wyjaśnię ci wszystko...

— Właśnie, oczekuję twoich wyjaśnień, chcę wiedzieć, od kogo otrzymałaś ten list; proszę cię, byś listu nie zniszczyła... — mówi niespokojnym, ale zarazem rozkazującym głosem. — Wyjm rękę z kieszeni...

Nagle wszystko stało się dla niej obojętne. Zresztą, nie miała innej rady. Wyjęła rękę z kieszeni, gdzie leżał zmiętoszony list. Szła ulicą w milczeniu. Hrabia śledził bacznie, aby Daria nie wsunęła ręki z powrotem do kieszeni, w której leżał list. Z niecierpliwością oczekiwał chwili, gdy przeczyta wreszcie list. Zapewne, list jest od Rasputina — był przekonany hrabia, i ta myśl wzięła się boleśnie w jego świadomość.

Nie zamienili ze sobą ani słowa, aż do chwili, gdy znaleźli się w mieszkaniu. Hrabina szła z opuszczonym wzrokiem, twarz jej pokryta była rumieńcem. Zrozumiała, że teraz zbliża się chwila przełomowa w jej życiu. Teraz pomówi z nim szczerze, powie mu otwarcie, że to on ponosi winę za wszystko. Powinien był wyrzec się kategorycznie wyjazdu do tej zapadłej dziury! Mógł wystąpić z wojska. Nuda, pustka, brak zajęcia i towarzystwa doprowadziły ją do tego, że zaczęła pokryjmu korespondować z księciem Trubeckim. Sama nie wie, w jaki sposób się stało, że się w nim zakochała.

Tak, wyjaśni mu wszystko, i niech się dzieje wola Boża! Jest nawet zadowolona, że raz wreszcie skończy się fałszywa sytuacja. Dobrze się stało, że maż zastał ją na poczcie.

Gdy wrócili do domu, odezwał się hrabia Ignatiew ostrym, rozkazującym głosem:

— Podaj mi list!
— Proszę, oto tutaj jest ten list... — podała mu z lekceważeniem w głosie zmiętoszony list. Sama usiadła w fotelu, i założywszy jedną nogę na drugą, spoglądała mu prosto w oczy.

Była przygotowana na wszystko.
— Od kogo otrzymałaś ten list? — zapytał hrabia, zanim jeszcze go przeczytał.

— Przeczytaj, sam się przekonasz... — odrzekła hardo.

— Odpowiadaj na moje pytanie, od kogo otrzymałaś ten list?

— List pisał książę Trubeckij...
— Wasyli Pawłowicz? — nabiegła twarz hrabiego krwią.

— Tak jest... — odważnie, ostro odrzekła Daria.
— Ach, tak, a więc korespondowałaś z nim bez mojej wiedzy?

— Sam jesteś winny, Aliosza.
— Ja? — przeszył ją tak ostrym spojrzeniem, że aż zadrżała.

— Mężczyzna ponosi zawsze winę wtedy, gdy kobieta go zdradza.

— Ty mnie zdradzałaś? — zbliżył się do niej hrabia, tak, że poczuła na sobie jego gorący oddech.
— W Petersburgu jeszcze, prawda?

Odruchowo odsunęła się, i spoglądała na niego wystraszoną wzrokiem. Oczy jego wyrażały teraz łagodność, nigdy go jeszcze nie widziała w takim stanie, a jednak drżała cała ze strachu. Była przekonana, że za chwilę pocznie ją dusić, albo też będzie strzelał. W jednej dłoni trzymał kurczowo list, jak gdyby zapomniał o nim zupełnie.

— Aleksiej, jeśli nie uspokoisz się, nie będę z tobą więcej rozmawiać — odrzekła drżącym głosem — Zrozum mnie... Wyjaśnij ci wszystko... Ale, jeśli będziesz na mnie spoglądać takimi oczyma, jeśli będziesz mnie straszyć, opuszczę natychmiast pokój...

Nic nie odpowiedział, tylko spoglądał na nią nadal tym samym gniewnym wzrokiem. Po czym starannie rozwinął list i zaczął go czytać.

W miarę czytania listu, twarz jego bladła. Drżącą ręką obracał kartki, od czasu do czasu z jego pierśsi wyrывało się westchnienie lub pomruk złości. Daria spoglądała na niego z coraz większym strachem.

Po przeczytaniu listu, opadł ciężko na fotel, zasłonił sobie twarz dłońmi i tak pozostał przez dłuższy czas zamyślony.

Daria poczuła dlań litość. Chciała go uspokoić, zaczęła coś mówić, ale on nie odpowiadał na jej słowa. Nagle wstał, i ciężkim krokiem zaczął spacerować po pokoju.

— Słuchaj, Daria... — mówił do niej, spoglądając w okno, by nie patrzeć w jej oczy — Wracaj do Petersburga... Wracaj sama... Byłoby rzeczą głupią, gdybym tobie zechciał przeszkodzić... Kobieta, która pokochała innego, przestała istnieć dla swego męża... Nie wierzę w zmartwychwstanie uczucia... Po cóż mamy sobie na wzajem przeszkadzać, awantura do niczego nie doprowadzi... Po co są potrzebne skandale? Nie wierzę, by to cośkolwiek pomogło... Po przeczytaniu tego pięknego listu miłosnego, uspokoiłem się. Ból jest co prawda silny, ale gniew zniknął... Nie,

Daria, jestem przede wszystkim mężczyzną, nie tylko ko zdradzonemu mężem... Nie będę ośmieszać siebie ani ciebie scenami zazdrości, potrafię sam znieść ból bez awantur i skandali... Powiedz, czy go tak kochasz, jak on ciebie?

— Tak...
— Daria powiedziała to ledwo dosłyszalnym, chym głosem.

— Od jak dawna?
— Od czasu, gdy jesteśmy w Belgradzie.
— A zatem rozstanie wzmogło wasze uczucia?

— Powiedziałam ci szczerze, Aliosza. Błąd popełniłeś wtedy, gdyśmy tu przybyli. Samotność i tęsknota mogą doprowadzić kobietę do rozpacz, a rozpacz prowadzi do zdrady...

Długo rozmawiali ze sobą. Hrabina była zaskoczona zmianą jaka zaszła w zachowaniu jej męża. Była z początku przekonana, że nie panując nad sobą, rzuci się na nią, będzie ją maltretował, bić, ale Aliosza zachował się jak dżentelmen, mówił spokojnie, rozważnie...

Mówiła zupełnie szczerze: wyznała mu, że marzy o powrocie do Petersburga, by móc znaleźć się znowu w towarzystwie księcia Trubeckiego...

— Wobec tego, możesz jechać — odrzekł spokojnie — Ale nie pisz do mnie, zapomnij o mnie zupełnie, ja również zapomnę o tobie...

Miał łzy w oczach, gdy to mówił, zagryzł wargi, by nie wybuchnąć płaczem.

Po kilku dniach zapakował służący walizki, hrabina pożegnała się w milczeniu ze swoim mężem, nie mogła wymówić ani słowa. Hrabia czuł również, jak głos uwiązł mu w gardle. Gdy powrócił z dworca do domu, rozplakał się jak male, bezbronne dziecko...

Mijały dni, tygodnie, miesiące... Daria pisała list po liście, pytała o zdrowie swego męża. Pocięszała go, zapewniała, że do niego powróci, ale on nie odpowiadał jej na żaden list. Po cóż ma jątrzyć rany, które goją się z takim trudem? Chciał zapomnieć o wszystkim, o tym, że jego żona opuściła go, dla młodego księcia, że znajduje szczęście w objęciach innego... Daria przestała w końcu pisać, zrozumiała, że on nie życzy sobie tego...

Tak oto minęły dwa lata. Hrabia Ignatiew mieszkał wciąż w Belgradzie, gdzie pełnił funkcje attaché wojskowego. Rana w sercu powoli zablizniała się...

I oto strzał Gawryły Pryncypa wstrząsnął całym światem. W kilka dni po owym historycznym wydarzeniu, otrzymał hrabia Ignatiew rozkaz by natychmiast powrócić do Petersburga, i złożyć raport o sile zbrojnej Serbii.

Wsiadł do zwykłego pociągu, by powrócić przez terytorium austriackie do Rosji. Pociąg posiadał tylko trzy wagony trzeciej i drugiej klasy. Nie mając innej rady, kupił hrabia bilet drugiej klasy.

Ale, gdy tylko wsiadł do swego przedziału, przekonował się, że nie ma powodu żałować braku pierwszej klasy...

W przedziale znalazł się sam na sam z dziewą, która oczarowała go od pierwszego wejścia...

(Dalszy ciąg jutro).

Złóż ofiarę na L.O.P.P. Na osiach wagonów z Francji do Polski

przyjechał młody Polak, aby wstąpić do naszego wojska

Policja w Poznaniu zatrzymała na dworcu kolejowym 16-letniego Edmunda Wośkowiaka, który przyjechał tu jako t. zw. ślepy pasażer na oś wagonu międzynarodowego z Francji przez Niemcy. Chłopak był zupełnie wyczerpany, a ubranie jego znajdowało się w stanie godnym po-

EGZEME, zmarszczki, pięgi, oparzenia, liszaje, swędzenie, usuwa bezwzględnie „Krem regeneracyjny“ **MAGISTRA GRABOWSKIEGO,** Warszawa, 3-go Maja 2. Tuba 1.50, 3.00. Pobrańa 3.50. Apteki — Drogeria

załowania, tak że policjanci musieli go nakarmić i odzian w inną garderobę.

Przesłuchany w komisariacie na dworcu zeznał, że urodził się w Westfalii jako syn górnik. Ojciec potem przeniósł się z rodziną do Francji i obecnie mieszka w departamencie Calais, gdzie żyje ze skromnej emerytury. On sam pracuje już jako górnik we Francji i obecnie otrzymał 15-dniowy urlop. Wykorzystał go w ten sposób, że zwiedził Paryż i

Boulogne sur Mer. Następnie jednak odczuł pragnienie poznania Polski, której nigdy nie widział. Ponieważ nie miał funduszków na zapłacenie letu i paszportu, wybrał się do Polski sposobem trampów na oś wagonu.

Na razie oddano chłopca do Łeby. Zatrzymał w Poznaniu. Prosi on, aby jeżeli będzie mógł pozostać w Polsce, umożliwić mu wstąpienie do wojska polskiego.

DINOL — DONT

rzeczywiście najlepsza PASTA do **ZĘBÓW**

TAJEMNICA PIĘKNYCH RAK

polega na starannym ich utrzymaniu. Przed wyjściem na powietrze i na noc należy natrzeć ręce udektinującym i wybielającym Kremem Prałatów, przenikającym w tkanki skóry.

KREM PRAŁATÓW

Walka aż do rezultatu

Oświadczenie marszałka Czang-Kai-Szeka

SZANGHAJ. Jak donosi prasa chińska, marszałek Czang-Kai-Szek w rozmowie z dziennikarzami podkreślił, że jest on całkowicie dobrej myśli, co do wyniku wojny.

Według marszałka armia japońska jest bardzo osłabiona i na licznych frontach zmuszona jest przejść od ofensywy do obrony i cofania się. Tak się

rzecz ma pod Kantonem, Czang-Sza, w rejonie Utaisan, w prowincji Hunan i t. d.

Tymczasem rząd Czang-Kai-Szeka ma jeszcze w prowincjach, do których nie dotarli Japończycy, 7 mil terytorium i 200 milionów ludności. Mając takie rezerwy, Chiny będą kontynuowały walkę do końca.

W dwudziestą rocznicę

utworzenia samoobrony Litwy i Białorusi

WILNO. Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki i Marszałek Wódz, Marszałek Smiley - Rydz objęli protektorat nad uroczystościami, związanymi z obchodem dwudziestej rocznicy utworzenia samoobrony Litwy i Białorusi.

Ten fakt podnosi znaczenie uroczystości, które odbędą się w Wilnie w dniach 10 i 11 grudnia b. r., a będą miały za zadanie przypomnienie wysiłku wojennego ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego w okresie odradzania się Rzeczypospolitej do nowego życia państwowego.

Wilno i Mińsk były wówczas głównymi ośrodkami organizacyjnymi, które skupiały peowia zdemobilizowanych żołnierzy pierwszego polskiego korpusu, harcerzy, sokołów oraz młodzież szkolną i rzemieślniczą. Oddziały samoobrony Litwy i Białorusi powstawały w warunkach najcięższych i nim nie należycie zorganizowały, musiały rozpocząć nierówną walkę z przeważającymi siłami wojsk bolszewików.

PIERWSI ŻOŁNIERZE ODRODZONEJ RZPLITEJ

Żołnierze samoobrony byli pierwszymi żołnierzami odrodzonej Rzeczypospolitej, którzy rozpoczęli walkę z bolszewikami, wkrzeszenie tradycji dawnej Rzeczypospolitej na co wymownie wskazywała sama nazwa: samoobrona Litwy i Białorusi.

W szeregach samoobrony Litwy i Białorusi, później w szeregach sławnej dywizji litewsko-białoruskiej, a w końcu w oddziałach wojsk Litwy i Białorusi walczył żołnierz polski z Wilna, Kowna, Mińska, Witebska, i Mohylewa, marząc o wyzwoleniu dziedzictwa Jagiello-

W dwudziestu latach należy przypomnieć czyn kresowego żołnierza, złożyć hołd poległym zmarłym, żyjących zaś nat-

chnąć nową wiarą w zwycięstwo, sprawiedliwość i do nowych pobudzić wysiłków.



GOLFY I GARSONKI
eleganckie i tanie
A. FUCHS NALEWKI 2
MARSZAKOWSKA 80
MARSZAKOWSKA 101

P. 4/38 a

Persil
pierze wszystko

Henkel

1 paczka na 30 litrów wody
...oto właściwa miara!

Do moczenia bielizny używajcie „HENKO“

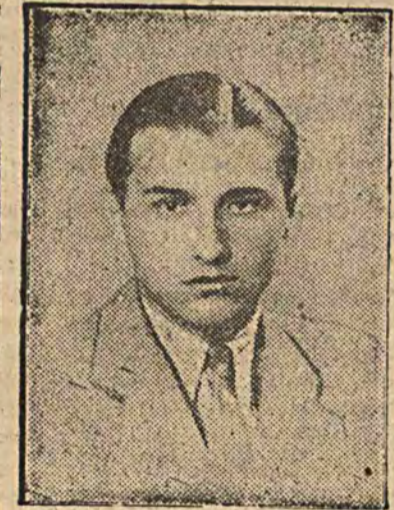
Nasz konkurs filmowy

Pierwsza grupa już grała

Druga — w końcu tygodnia stanie „na planie“



Jadwiga Gadomska



Roman Rożyc



Jadwiga Stelmowska

Pierwsza grupa uczestniczek i uczestników naszego Konkursu filmowego już przeszła pierwszą „próbę ogniową“ w filmie „Kłamstwo Krystyny“.

Jak twierdzi reżyser Henryk Szaro — wszyscy spisali się na „piątkę“ i że „będą z nich ludzie“.

Kto, i w jakim charakterze grał we wspomnianym filmie — napiszemy w śródownym Dodatku Filmowym.

Druga grupa będzie zatrudniona prawdopodobnie w końcu tego tygodnia. O szczegółach napiszemy również w śróde.

Ale — powtarzamy, to już po raz nie wiedzieć który — cała impreza z filmem „Kłamstwo

Krystyny“ jest poza programem naszego konkursu. Właściwy je-

ZNAWCA ŻADA TYLKO

KASZEL

na CAŁYM ŚWIECIE

ZNAWE ZE WNOICH NIE-PRZEĆIĄGNIOWYCH ZALET

go wynik, skutki i korzyści dla laureatek i laureatów będą podane do wiadomości po ukończeniu prac Komisji Kwalifika-

60 ofiar nalotu bombowców

BARCELONA. Oficjalnie komunikują, że 4 samoloty gen. Franco bombardowały Tarragonę, Barcelonę i Walencję. Pięć samolotów zbombardowało m. Borjasblancas.

Bombardowanie pociągnęło za sobą 60 ofiar ludzkich zabitych i rannych.

cyjnej, po przeprowadzeniu plebiscytu i po zawarciu umowy z wytwórnią filmową, która zagwarantuje najpoważniejszy udział w swoim filmie i najwyższe korzyści dla uczestniczek uczestników naszego Konkursu.

Komitet redakcyjny kończy już pracę segregacyjną. Wkrótce powołana będzie Komisja Kwalifikacyjna, która rozpocznie przygotowania do ostatecznej selekcji.

Na razie będziemy publikować dalszy ciąg listy zakwalifikowanych oraz reprodukowali fotografie wyróżnionych.

Dzisiaj podajemy trzy kolejne fotosy.

Na całe życie

starczy zakupiona u nas nowoczesna maszyna do szycia haftu endlowania, mierzokowania cerowania z wieloletnią gwarancją za zł. 150.— gotówką lub na dogodn. splaty. — Zgadając cenniki darmo.

Polski Dom Handlowy KRISHER
Kraków, Zwirzyńska 6. Wydz. 14.

UKŁAD POKARMOWY

W ORGANIZMIE

musi działać regularnie, w żołądku i kiszce nie może być balastu niestrawionych pokarmów. Nagromadzenie substancji szkodliwych powoduje zatrucie organizmu, obstrukcję i cały szereg pokrewnych stanów. Przy obstrukcji regulują żołądek — przeczyszczające pigułki **ALDOZA**, znak ochronny **GÓRAL**. Działają łagodnie. Nie wymagają specjalnej diety. Próbną pudełko a 5 sztuk w cenie 0.15

POLEPSZACZKA

do leczenia

Pierwsza wycieczka prasowa po powiecie Piotrkowskim

Docenianie u nas pracy dziennikarskiej i pracy jako reformatora w służbie publ. wzrasta coraz bardziej. Ze znaczenia prasy w życiu społecznym zdają sobie również sprawę szerokie rzesze działaczy oraz przedstawiciele czynnika kierującego pracą dla ogólnego dobra państwa.

Związanie pracy dziennikarskiej z wysiłkiem twórczych zamierzeń w dziedzinie budownictwa materialnego i kulturalnego — jest ogniwem w łańcuchu spajającym dobrych synów ojczyzny przy dziele montowania sił rodzimych dla osiągnięcia celów realnych — aby życie w kraju było w przyszłości lepsze, znośniejsze, jasne, świetlane. Czynnikiem opinowania bowiem oraz należyte informowanie jest procesem równie ważnym i nie mniejszym od samej pracy wykonawców.

Rola prasy — jako wyrazieli opinii publicznej jest dziś należycie pojmowana.

Chcąc udostępnić społeczeństwu poznanie prac najnowszych urzędów i budowli powstałych na terenie poszczególnych gmin całego pow. piotrkowskiego i miasta Piotrkowa Trybunalskiego — zorganizowało Starostwo i Zarząd Miejski w porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim w Łodzi specjalną wycieczkę dziennikarzy łódzkich i piotrkowskich.

W wycieczce wzięło udział 38 przedstawicieli prasy z Łodzi i 4 dziennikarzy z Piotrkowa. Gospodarzami całości byli: p. Starosta Jerzy Rosicki, nowy Włodarz Ziemi Piotrkowskiej i p. Prezydent m. Piotrkowa Stefan Fiszer. Kierownikiem grupy łódzkiej był redaktor Wojtyński, naczelnik wydziału prasowego Urzędu Wojewódzkiego. Pomoc w organizowaniu i oprowadzaniu wycieczki okazali p. Staroście i p. Prezydentowi pp. Kierownik referatu bezpieczeństwa Tadeusz Widner, naczelnik sekretarza Sejmiku Henryk Rudziński oraz instruktor straży pożarnej Władysław Miller.

Najpierw zwiedzono siedzibę gromady wiejskiej Zarnowica. We wsi tej pokazano Dom Ludowy, gdzie mieści się szkoła, świetlica, ochronka, spółdzielnia, teatr — remiza strażacka przy której istnieje łaźnia. Zarnowica powitała wycieczkę orkiestra, a w szkole, której kierownikiem jest bez ręki nauczyciel p. Jan Justyna — uczeń Henryk Bąk opowiedział o orkiestrze pistrzałkowej, która grała Marszałkowi Smigłemu Rydzowi w Liskowie i otrzymała nagrodę w postaci bileto- w jazdy na zwiedzenie kraju — zaś uczennica Jadwiga Słomczyńska powitała gości okolicznościowym wierszem. W Zarnowicy zwiedzono gospodarstwo wiejskie oraz zapoznano się z urodzonymi członkiniami „Młodej wsi”, które słyną z barwnych wełniaków i zapasek samodzielnich.

Uderzył wszystkich fakt, że Zarnowica — ta perła społeczeństwa w powiecie — nie zdobyła się jednak na odpowiedni samodzielny budynek szkolny — a dzieci muszą dusić

się w ciemnej, szarej, ciasnej, nieestetycznej, zimnej sali Domu Ludowego. Jest to bardzo dziwne jeśli się zważy, że Zarnowica jest tak wszechstronnie uspołecznioną osadą. Sądzić należy, że budowa szkoły rychło nastąpi.

W historycznej siedzibie dawnych biskupów wolsborskich dziś podupadłej osadzie Wolborzu, sekretarz gminy p. Makosza zapoznał zebranych z rezultatami pracy Zarządu, a prezes p. Jędrzejczyk mówił o osiągniętych sukcesach tamtejszego Kółka Rolniczego.

Ciekawe pokazy w Wolborzu: nowoczesny budynek szkolny, zabytkowy kościół św. Rocha, odbudowany pałac biskupów wolsborskich, obecna siedziba junaków, budynek gminny i przedszkole. Dawne kwitnące miasto Wolbórz obecnie gospodarczo podupadło. Za blisko leży Tomaszowa i Piotrkowa. Z zakładów przemysłowych znajdujących się na terenie tutejszej gminy to duży tartak w Wiadernie, fabryka tkacka firmy „Krusze i Ender” w Moszczenicy budująca się Spółdzielnia Wełniarska i szereg innych drobnych przedsiębiorstw. W pobliżu Wolborza istnieje wzorowa Państwowa Stadnina Ogierów. Wolbórz może się poszczycić doskonałymi drogami w obrębie swojej gminy.

W Komornikach pokazano nowy ładny budynek szkolny. Wycieczce rów. sprezentowano słynną już dziś fermę doświadczalną w Milejowie gdzie p. inż. Dębski w imieniu p. Starosty, podejmował gości śniadaniem.

W Piotrkowie dziennikarze zwiedzili Zamek Królewski, obecna siedziba Muzeum Ziemi Piotrkowskiej, gdzie wyjaśnić udzielił prof. Rudolf Ribner. Z kolei dziennikarze zwiedzili huty szkła „Kara” i „Hortensja”, należące do najw. tego rodzaju przedsiębiorstw w Polsce. Niezwykle życzliwie opowiedział i informował dziennikarzy naczelnik dyrektor p. Rainhold Christman, który na pamiętkę pobytu obdzielił dziennikarzy kryształowymi upominkami.

P. Prezydent miasta Fiszer pokazał dziennikarzom wzorowo i nowoczesnie wybudowane Hale Targowe, chłodnię, fabrykę sztucznego lodu, oraz stację pomp wodociągów miejskich.

Wycieczka była zorganizowana pierwszorzędnie i udała się bardzo dobrze. O starannym jej przygotowaniu świadczą wydane ankiety o Piotrkowie Zarnowicy, Wolborzu oraz fotografie inwestycji w powiecie. Pierwsza ta wycieczka prasowa po powiecie piotrkowskim za czasów Niepodległości Pol-

ski. Jest to akcja pożyteczna, celową, która w stu procentach spełniła swoje zadanie. (zp)

Gościnny występ Teatru Narodowego

W Piotrkowie dnia 29 listopada 1938 r. o godzinie 20.30 punktualnie wystąpi w sali im. Kilińskiego Teatr Narodowy z Poznania i grać będzie najbardziej sensacyjną sztukę szpiegowską w 6 odsłonach pt.

„Mata - Hari”

Znakomita tancerka „Mata - Hari”, jeden z najgenialniejszych szpiegów, niemieckich z czasów wielkiej wojny, ma w tej sztuce olbrzymie pole do popisu, nic też dziwnego, że sztuka ta przy dobrym wykonaniu cieszy się wszędzie olbrzymim powodzeniem. Rolę tytułową gra znakomita artystka Karolina Sroczyńska, którą mieliśmy możność podziwiać w podobnej roli sztuce pt. „Fräulein Doctor”. Jakżesz jednak odmienna jest treść sztuki „Mata Hari”. Dyrekcja Teatru Narodowego wystawiła sztukę bardzo starannie, w ciekawych dekoracjach Aleksandra Makarewicza. W głównych rolach wystąpią najlepsze siły zespołu z pp. Marią Szczęsną, Czesławą Nadworną, Marią Wolińską, Haliną Chorzewską, Janiną Werniczówną, Henrykiem Rzewuskim, Stanisławem Fiszerem, Stefanem Winsorem, Marianem Mirskim, Stefanem Pająkowskim, Janem Wnukowskim, Antonim Durzyńskim na czele 20-to osobowego zespołu. Jest to wysiłek artystyczny ogromny i nie wątpliwy, że spotka się premiera „Mata-Hari” z gorącym przyjęciem publiczności przy wypełnionej widowni. Tego rodzaju sztuki zawsze porażają wszystkich. Sztukę reżyserował Stanisław Fiszer.

Bilety wcześniej nabyć można w Pijalni Mleka „Zdrowie” a na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia przy kasie w Teatrze.

Ks. prałat dr. Stan. Trzeciak wygłosi odczyt w Piotrkowie

Z inicjatywy Zw. „Pracy Polskiej” w Piotrkowie zawiązał się lokalny Komitet Obywatelski, którego celem jest sprrowadzenie znakomitych prelegentów wygłaszających odczyty na aktualne tematy. Jako wybitnego znawcę talmudu i palące sprawy emigracji żydów uproszono ks. prałata Trzeciaka, który w dniu 4 grudnia wygłosi w sali im. Kilińskiego w Piotrkowie prelekcję p. t. „Kwestia żydowska w Polsce”.

Agentów do zbierania zamówień na portrety poszukuje zakład fotograficzny L. Chwastowski, Słowackiego 24.

Zagubiono bransoletkę wysadzaną kamieniami, którą łaskawo znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do Redakcji „Dziennika Piotrkowskiego” ul. Słowackiego 18, tel. 10-21.

Ządania kolejarzy

Związki Pracownicze Kolejarzy interweniowały ostatnio w Min. Komunikacji w sprawie: 1) wydania rozporządzenia o premiach dla pracowników zatrudnionych w wydziałach Mechanicznych, 2) zaliczenia pracowników umownych do kategorii stałej mimo przekroczenia 30 roku życia, 3) zaniechania redukcji umownych pracowników.

Na srebrnym ekranie

To co bliskie sercu każdej kobiety

— Kochałam! Kochałam go nad życie. On stał się jedynym moim celem, przystanią, portem marzeń! Należałam do niego całą duszą i ciałem. — Dziś widzę, że więcej było w mej miłości myślow, niż kontemplacji duchowej i poszukiwania „wyższych” wartości. Poszłam za nim i... omyliłam się... Nadzieje były zbyt wielkie — rozczarowanie zbyt mocne i brutalne. Szukam nie tyle pocieszenia, ile rady... Myślę...

Leż listów podobnej treści czytamy na łamach prasy. Nieomal każda gazeta ma swego „Rafa Nelsona” czy też panią „Zofię”, którzy dają rady. Te szpalty, które redagują czytelnicy zamykają szmat życia, jakie ono jest w rzeczywistości, poruszają palące zagadnienia, bliskie każdemu z nas.

Naturalnym biegiem rzeczy zwrócił oczy na sprawy dzisiejsze, aktualne — film polski.

Powstał film, który wstrząsa realizmem i prawdą — film pasjonujący, ciekawy, oryginalny... bliski sercu kobiety...

„Druga młodość”

Taki tytuł nosi wielki dramat, malujący niebezpieczeństwa i pokusy kobiet żyjących miłością. „Druga młodość” jest najlepszym polskim filmem.

W głównej roli kobiecej ujrzymy Marię Górczyńską, która stworzyła kreację, pozostawiającą na długo, silne wrażenie, a partnerzy jej: Stępowski, Zacharewicz, Znicz, Cybulski, Łoziński, dają koncert gry tak że w sumie „Druga młodość” jest istotnie najlepszym polskim filmem. — „Druga młodość” ukaże się już wkrótce na ekranie kina „Czary”.

Na fali radiowej

Polska muzyka operowa dla berlina

W niedzielę, dnia 27 listopada o godz. 21 rozgłośnia berlińska transmituje z Warszawy koncert polskiej muzyki operowej. Dzięki tej transmisji radiosłuchacze niemieccy poznają się z fragmentami najwybitniejszych dzieł polskiej literatury operowej, dotychczas — poza małymi wyjątkami — zupełnie zagranicą nieznaną. Koncert



Ważne dla Pań Domu
Niezrównana książka z przepisami D-ra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarskich. Cena obniżona 30 proc. Książeczka jest nie oceniona ilościowo przepisów na pieczywo itp.

rozpocznie Kurpińskiego uwertura do opery „Dwie chatki” następnie program przyniesie fragmenty z „Strasznego Dworu” i „Verbum nobile”, Moniuszki, wyjątki z kompozycji Zelenkiego, Statkowskiego i Różyckiego. Jako wykonawcy wystąpią orkiestra i chór Polskiego Radia pod dyrekcją Mierzejewskiego, Barbara Kostrzewska — sopran, Ada Witkowska-Kamińska — mezosopran, i Janusz Popławski — tenor.

Tegoż dnia w ramach programu symfonicznego o godz. 12.05 usłyszą polscy radiosłuchacze utwory Haydna; Symfonię Orfordzką, koncert fortepianowy op. 21, w wykonaniu Margerity Trombini-Kazuro i Serenadę na orkiestrę smyczkową. Orkiestrą symfoniczną T-wa Muzycznego w Katowicach dyryguje Jan Niewiński.

Woltyżerka Dropsy Mops

Wesoła audycja radiowa
W niedzielę, dnia 27 listopada o godz. 22 nadana zostanie przez radio Wesoła Syrena. Tym razem słuchacze Wesołej Syreny przeniosą się za kulisy cyrku, gdzie będą mogli śledzić z zapartym oddechem ewolucję tym razem sercowe, woltyżerki Dropsy Mops. Przy okazji będą mogli radiosłuchacze zawrzeć również bliższą znajomość z czarnoksiężnikiem, atletem, noskoczekiem, kobietą z brodem i t. p. Wesołą tę audycję napisał A. Nowicki.

Do wynajęcia

duży słoneczny pokój z 2 pokojami kuchnia. Waga 1000 kg. Cena 1000 zł. Kontakt: ul. Słowackiego 40 m.

Psy młode

rasowe dogi arlekińskie w razie odstąpienia. Waga 1000 kg. Cena 1000 zł. Kontakt: ul. Słowackiego 40 m.

Dzisiaj i dni następnych!
Piękna komedia polska przewyższająca humorem i dowcipem bombę sezonu komedię „Paweł i Gawel”
„As” Zapomniana Melodia
w Piotrkowie ul. Niepodległości nr. 2
Grossówna, Adrzejewska, Znicz, Zabczyński, Fertner, Zelińska, Orwid, Grabowski i inni
O godz. 1. Zew Północ
Początek o godz. 4 pp. w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Kino - Teatr
CZARY
Piotrków Tryb. Legionów 11

Dzisiaj i dni następnych!
Najpotężniejszy film, arcydzieło produkcji amerykańskiej
KURIER CARSKI
według głośnej powieści rosyjskiej J. VERNE'GO p. t. Michał Strogow produkcja Jermoliewa
Początek o g. 5 pp. w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.
Popoł. o g. 1.30 La Habanera
Anons! Wkrótce Polski Film „Druga Młodość”

Kino - Teatr
ROMA
w Piotrkowie Al. Maja 11.

Od czwartku 24 listopada 1938 roku
Na ogólne żądanie stałej publiczności powtarzamy nieśmiertelny film poraż ostatni w Piotrkowie
Gdy kwitną bzy
z uroczą Jeanette Mac Donald i N. Eddy
O godz. 12, 1.30 i 3 Marco Polo
Początek o godz. 5 pp. w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480
Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary.
CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr. w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wiersz
Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków ul. Słowackiego 23 tel. 10-66